Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 118. Lwów, Piątek dnia 20. Maja 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonpareili. Zwyczajne 10 Mk. „Nadesłane" 30 Mk., „Nekrologia" 25 Mk., na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk. Po kronice i komunikaty 50 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 10.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Jaśniejszy horyzont.

Ofenzywa Lloyda Georgea przeciw polityce francuskiej a pośrednio polskiej, zakończyła się klęską.

Równocześnie ze sławną mową w Izbie gmin wysłał premjer angielski notę do rządu francuskiego zredagowaną przez lorda Curzona, a o-utrzymaną w tonie niemal tak ostrym, jak mowa z dnia 13. maja. W nocie tej zarzucił Francji winę zawikłań górnośląskich, cytując znane zarzuty p. Keynesa: — Tolerowanie niebezpiecznego agitatora Korfantego, rokowania gen. Le Ronda z powstańcami, postawę bierną wojsk francuskich, grożąc, że rząd angielski raczej poleci Niemcom zastosować środki przymusowe, n. p. zamknięcie dowozu żywności itp., niż zgodzi się na uznanie faktu dokonanego. Poczem żądał natychmiast nowej konferencji z Briandem, licząc na to, że pod wrażeniem tonu mowy i noty i pod grozą zerwania ostatnich nici łączących Londyn z Paryżem — premjer na konferencji pośpieszy i, ustąpi, a w ten sposób przykra druga niewygodna sprawa Śląska raz na zawsze rozstrzygnięta zostanie po myśli Anglików i Niemców.

Stało się jednak inaczej. Francja się nie zlękła, nie pośpieszyła na wezwanie, a na mowę odpowiedziła mową, na notę notą. Na groźbę angielską odpowiedziała groźbą, której Londyn najbardziej się boi, prozbą wojny, twierdząc, że za casus belli uważać będzie wkroczenie wojsk niemieckich na Śląsk Górny. Nota francuska stwierdza poprawne stanowisko rządu polskiego — wypomina natomiast Londynowi niewypełnienie poleceń Rady Ambasadorów w Berlinie w sprawie śląskiej.

Ten stanowczy ton Francji zrobił swoje. Nie tylko Włochy natychmiast zmieniły zdanie, pocieszają się, że choć przyznanie Śląska Niemcom ułatwiłoby im spłatę odszkodowań, to jednak połączenie Śląska z Polską położy kres ich potędze militarnej, — ale jak przewidywaliśmy wczoraj — Anglja się cofa. Rząd angielski zapewnia Francję, że mowę Lloyda George'a źle zrozumiano, że nie miał on zamiaru pozwalać Niemcom wkraczać na Śląsk, że lord Abernon żadnych przyrzeczeń w Berlinie nie składał itp. Nieobojętnem może tutaj było stanowisko prasy amerykańskiej, która stwierdza, że Ameryka, mimo chęci trzymania się zdala od spraw Europy, musi stanąć po stronie Francji, a nie po stronie Anglii łączącej się z Niemcami. — Zapewne pod wrażeniem słów Brianda Komisja międzysojusznicza w Opolu zaprotestowała przeciw wkroczeniu band niemieckich na tertyorjum plebiscytowe.

Ale Francja nietylko „piosnkę nam tym razem przysyła". Mowie p. Brianda dziwnej mocy nadaje wiadomość, że traktaty **handlowe polsko-francuskie podpisane zostały ostatecznie** w stanowczej chwili i na ich mocy **w życie** wchodzi **traktat** polityczno-wojskowy, **prawdziwe przymierze między Paryżem a Warszawą.**

Równocześnie zaś zapewnił sobie rząd francuski zupełne poparcie Belgji. W odpowiedzi zaś na propozycję zachęconego przez Lloyda George'a „Vorwartsu", by wojska koalicyjne zastąpić Reichswehrą, Francja na Śląsk nowe pułki wysy-

Odpowiedź prezydenta min. Witosa

na mowę Lloyda George'a.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) **W obecności przedstawicieli państw obcych** przy zapełnionej loży dyplomatycznej, oraz przepełnionej publicznością galerji, złożył wczoraj w Sejmie prezydent ministrów Witos deklarację rządu w odpowiedzi na mowę Lloyda George'a w sprawie górnośląskiej, wypowiedzianą w Izbie gmin dnia 13. maja.

Z powodu spóźnionej pory, mowę prezydenta Witosa podajemy tylko w wyjątkach z Pata.

Wysoki Sejmie! Od czasu mego ostatniego przemówienia w tej Wysokiej Izbie, które miało miejsce w dniu 10 bm., a dotyczyło sprawy górnośląskiej, na arenie politycznej zaszły wypadki, które zdaniem rządu wymagają tak odpowiedniego oświetlenia, jakoteż zajęcia stanowiska.

Lloyd George wygłosił przemówienie w sprawie Górnego Śląska, które boleśnie dotknęło społeczeństwo polskie i musiało wywrzeć u niego głęboki niepokój i **oburzenie.** Odruch ludu górnośląskiego kwalifikuje Lloyd George jako zdradziecki napad na bezbronnych i spokojnych Niemców (głosy: hańba), wreszcie w sposób niedwuznaczny daje do zrozumienia, że nie miałby nic przeciwko wkroczeniu Niemców na Górny Śląsk dla zrobienia porządku.

Muszę kategorycznie stwierdzić, że premjer angielski jest w błędzie, uważając, że lud ten, który wypowiedział się za przyłączeniem do Polski to ludność napływowa, która przybyła tam z zewnątrz do pracy w kopalniach lub do innych prac w czasach stosunkowo niedawnych. Błąd ten jest tem mniej zrozumiały, **że nie jest oparty nawet na informacjach najzawziętszych naszych przeciwników.**

Byłoby wystarczające, gdyby p. Lloyd George przed wygłoszeniem swej mowy zajrzał był przynajmniej do „Enciclopediae Britannica", która niewątpliwie znajduje się na jego półkach, a byłby w tem jej wydaniu z r. 1919 w tomie XXV na str. 90 w drugiej kolumnie znalazł w artykule o Śląsku ustęp następujący: „Na wschód od Odry Polacy w ilości ponad jeden miljon tworzą główną masę ludności". Każdy podręcznik historyczny objaśniłby p. L. Georgea, że od czasów Fryderyka Wielkiego do dzisiejszych, rząd pruski nie szczędził żadnych wysiłków, ażeby drogą kolonizacji i prześladowania polskości polskość tej ziemi zniszczyć, co się nie udało tylko dzięki zdumiewającemu przywiązaniu Górnoślązaków do macierzy (głosy: cześć im! huczne oklaski).

Pozwolę sobie przypomnieć jawną opinię reprezentantów wielkich mocarstw, a między innemi i p. Lloyda Georgea z dnia 16. czerwca 1919, a więc w chwili, kiedy zmieniano już pierwotną decyzję, przyznającą Polsce Śląsk Górny bez plebiscytu, jako odpowiedź na argumenty niemieckie. W ustępie dotyczącym G. Śląska zaznaczają sprzymierzeni co następuje (głosy: słuchajcie, słuchajcie): „Można stwierdzić, że Polska nie ma z punktu widzenia jurydycznego prawa do odstąpienia jej Śląska Górnego, ale należy uroczyście stwierdzić, że nie jest prawdą, jakoby Polska nie miała praw, których dochodzić może w myśl zasad prezydenta Wilsona". Stanowisko zajęte w ostatniem przemówieniu p. L. Georgea stoi w **jaskrawej sprzeczności z tem oświadczeniem,** polskość zaś tej ziemi stwierdzają ponad wszelką wątpliwość spisy, dokonane przez zawsze stronne władze niemieckie.

(Ciąg dalszy na 4 str.)

Ks. arcyb. Teodorowicz oskarża PSL. przed Watykanem.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Klub P. S. L. złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek nagły w sprawie **działalności ks. arcyb. Teodowicza:**

Wedle wiarygodnych informacji ks. arcyb. Teodorowicz, poseł do Sejmu, wręczył podczas ostatniego pobytu w Rzymie Stolicy Apostolskiej memorjał, w którym **oskarża P. S. L. o działalność wrogą kościołowi** i proponuje, ażeby Stolica Apostolska **wydała polecenie biskupom,** a pośrednio i polskiemu **duchowieństwu** katolickiemu w Polsce **podjęcia jak najostrzejszej walki przeciwko temu stronnictwu.**

W ten sam nieoględny sposób ks. arcyb. Teodorowicz chcąc zapewne pozyskać Stolicę Apostolską **zdradza tajemnice państwowe,** przytaczając w memorjale **wyjątki z przesyłanych poufnie raportów** posła naszego przy Watykanie do Ministerstwa spraw zagr., w których posiadanie przyszedł ks. arcyb. Teodorowicz w sposób niewiadomy.

Akcja, którą ma na celu **rozpętanie** walki na tle religijnem w Polsce w chwili dla Państwa ciężkiej jest sprawą **sumienia** państwowego ks. arc. Teodorowicza.

Sprawa druga natomiast wyjawienia Stolicy Apost. dokumentów poufnych, dotycząca stosunków dyplomatycznych między Polską a Watykanem, ma wszelkie znamiona działalności przeciw **interesom Państwa polskiego,** co nie da się pogodzić ze stanowiskiem obywatela, a tembardziej posła sejmowego.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1) Sąd marszałkowski zbada, czy akcja ks. arcyb. Teodorowicza da się pogodzić z piastowanym przez niego mandatem.

2) Rząd przeprowadzi śledztwo, w jaki sposób dokumenty poufne ministerstwa spraw zagranicznych dostają się w ręce postronne i z wyników śledztwa zda prawę Sejmowi.

Wniosek ten w imieniu Klubu P. S. L. podpisał poseł Bryl i towarzysze

—oo—

ła, które mają być najpewniejszymi stróżami spokoju.

Ale Anglia choć się cofa i łagodzi słowa, nie daje za wygraną. Cofa się przed bezpośrednim czynem, ale pragnie sprawę skierować na mętne wody kręctactw dyplomatycznych, których terenem jest Liga Narodów. Sir Drummond otrzymał wszak wezwanie od rządu angielskiego, by Liga zbadała sprawę Śląska i zechciała się nią zająć. Na szczęście, że i Paryż ma Ligi już dość i jest zdania, że tylko Rada Najwyższa rozstrzygać może, Rada Najwyższa gdzie dotąd na szczęście Anglicy większości, jaką zdobyli w Lidze lub Radzie Ambasadorów, nie mają.

Ł. C.

Imperjalizm włoski.

Podczas gdy ambasador włoski w Berlinie pan Frassati przyjmował od dra Simonsa podziękowanie rządu niemieckiego za „dzielne zachowanie się wojsk włoskich na Górnym Śląsku", we Włoszech rozbrzmiewały gorące mowy wyborcze, dające nam dowód, że Włosi najmniej powołani są do stawiania czoła słusznym polskim narodowym żądaniom. Stanowisko ich w sprawie Fiume dowodzi, że umieją oni zręczniej niż ktokolwiek obchodzić traktat wersalski, którego litery rzekomo bronią wobec innych, słabych. Marzenia jednak włoskie dalej sięgają, obejmując cały brzeg dalmatyński. Daje im wyraz dawny premier p. Salamandra, który przedstawiając wyborcom swój program polityczny w Bari, rzekł:

„Tu w Bari, w obliczu tego morza, które niegdyś nasze było, wy czujecie jak ja, że sprawa Adrjatyku rozstrzygnięta nie została ku zadowoleniu zupełnemu uczuć i interesów narodowych. Pozostaje zatrważające podejrzenie, że ustępliwość rządu poszła za daleko, wyrzekając się Valony i Szebenico. Lecz zaiste ludzie i rządy wiecznymi nie są".

Szkoła, nauczyciel i państwo.

III. Zjazd delegatów Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. oraz Związku Zaw. Naucz. szkół średnich.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy.)

II.

Z pomiędzy gości na Zjeździe pierwszy zabrał głos wiceprezydent miasta Warszawy p. **Brzeziński.**

Wyraża radość, że zebrało się nauczycielstwo wszystkich dzielnic Polski i obraduje nad oświatą w sali, gdzie jeszcze niedawno nietylko mówić, ale i myśleć po polsku nie było wolno. Jeżeli chodzi o utrzymanie Polski, to byt jej jest w ręku nauczycielstwa, od dobrej oświaty, a następnie rozwoju gospodarczego zależy nasza przyszłość.

Wiceminister Łopuszański

wita Zjazd imieniem ministra oświaty p. Rataja, który z powodów politycznych przebywa poza Warszawą, imieniem swojem i ministerstwa.

Rok ubiegły odbił się swym wpływem zgubnym i na gospodarce państwa. Wiele warsztatów pracy zostało zniszczonych przez najazd bolszewicki, wiele prac rozpoczętych musiało doznać opóźnienia. Pod wpływem najazdu ucichły spory partyjne. Wszystkie warstwy narodu spełniły swój obowiązek, spełniła go młodzież szkolna i nauczycielstwo. Najazd bolszewicki stał się początkiem odrodzenia.

Obecnie państwo wchodzi w okres upragnionego pokoju. Trzeba skupić siły do pracy organicznej. Wolność od tego zależy, czy zdołamy stworzyć taką organizację życia gospodarczego, by naszym sąsiadom z zachodu dorównać.

W tej pracy nauczycielstwu przypada rola pierwszorzędna.

Skarb państwa, budującego się z niczego, nie mógł dotąd poświęcić takich środków pieniężnych, jakie są potrzebne na wydatki oświaty. Jednak w preliminarzu na bieżący rok kalendarzowy sytuacja szkolna została polepszona, bo przeznaczono 11 miljardów na szkolnictwo, tj. 5 proc. całego budżetu; jestto wprawdzie niewystarczające, lecz mimo to stanowi niezaprzeczony postęp.

Tradycja nauczycielstwa polskiego daje p. wiceministrowi podstawę do twierdzenia, iż organizacje nauczycielskie staną się terenem wielkiej i twórczej pracy na polu szkolnictwa, stopią się w jedną całość, co było i jest jedynem pragnieniem M. O. P. Życzy nauczycielstwu, by nietylko było wychowawcą przyszłych pokoleń, lecz przez ideową, ofiarną pracę stało się żywym przykładem dla przyszłego pokolenia i budowniczym Polski.

Przemawiali jeszcze p. Lewicki, prezes R. S. O. w Warszawie, imieniem Związku inspektorów p. Piotrowski, Koła naucz. w Sejmie p. Woźnicki i delegaci pokrewnych Towarzystw.

Następnie przyjęto regulamin obrad, powołano sekretarzy i wybrano komisję rezolucyjną.

Z kolei rzeczy nastąpił referat prof. **St. Kalinowskiego pt.**

„Nauczycielstwo a szkolnictwo w Polsce".

Referent wychodzi z założenia, że szkolnictwo to jedna spoista całość, że szkoły powszechne, średnie i wyższe — to tylko etapy, jednakowo niezbędne, ważne i jednakowo warte. Omawia zakres działania przyszłego Związku, obejmującego naucz. całe jako zawód, jego działalność i rolę w budowaniu szkoły — tej kuźni, w której wykuwa się naród i przedstawia delegatom pod uchwałę następujące wnioski:

1) Zjazd Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Nauczycielstwa Zawodowego Polskich Szkół Średnich wzywa Zarządy główne obu Związków do opracowania i wcielenia w życie regulaminu Związku Nauczycielstwa Polskiego będącego federacją obu Związków, a to w celu najściślejszego skoordynowania działalności i łącznego występowania w sprawach dotyczących szkolnictwa i nauczycielstwa przedewszystkiem, zaś sprawę realizacji szkolnictwa powszechnego i ściśle z tem związanej reformy szkoły średniej".

2) Zjazd stwierdza z żalem, że ze strony Sejmu i Rządu sprawa oświaty w Rzeczypospolitej Polskiej nie znajduje tej opieki i tego poparcia, jakich wymaga. Zjazd wzywa Zarządy obu Związków do nieustannej energicznej akcji, zmierzającej do zmiany tego nienormalnego i groźnego w skutkach stanu rzeczy. W szczególności Zjazd składa gorący protest przeciw postępowaniu ministerstwa skarbu, które utrudnia, opóźnia, a często zupełnie uniemożliwia realizację zamierzeń ministerstwa oświaty.

3) Witając z uznaniem te artykuły konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, które ustalają obowiązkowość nauki w zakresie szkoły powszechnej i bezpłatności nauczania w szkołach państwowych i samorządowych oraz wyrażając radość z powodu ostatecznego usunięcia z konstytucji artykułu o szkole wyznaniowej. Zjazd Związku nie może się powstrzymać od ubolewania z powodu zostawienia art. 120. wprowadzającego do szkoły dwoistość władzy świeckiej i kościelnej. Zjazd wzywa Zarządy główne obu organizacji do

Jan Parandowski

Miłość romantyczna.

(Stanisław Wasylewski: O miłości romantycznej. Lwów 1921. Nakładem Księgarni Wydawniczej H. Altenberga. Str. XXXI+159.)

—o—

(Ciąg dalszy).

Poeci romantyczni prowadzili swe kochanki powiewne, smukłe, strzeliste, w lekkich, muślinowych sukienkach o bufiastych rękawach, w krainę czarów i tęczowych pokus. Każde słowo tam wymówione spadało deszczem kwiatów wonnych i barwnych na ich białe stroje, a każde spojrzenie zamieniało się w gwiazdy, które horyzont nieba romantycznego haftowały tak wzorzyście. Albowiem była to miłość, która na krosnach zwyczajnego sentymentu dla kobiety dzierżga hafty fantastyczne.

Była to miłość dusz chorych i egzaltowanych. Rodziły się wówczas kobiety, które miały w sobie coś z anioła i odaliski, kobiety egzaltowane w rozpuście i egzaltowane w altruizmie i poświęceniu. Nie znali ludzie ówcześni miary w niczem i zachowywanie jej pozostawiano umysłom pospolitym i przyziemnym. Słowacki łączył się z Bobrową zapomocą jakiejś nici tajemnej za której poruszeniem odpowiadało jego serce, jak dzwonek w ciemnej kruchcie ukryty. Balzac kochał się na odległość, a Malczewski, bujny i radosny życiem młodzian, pozwalał szarpać swą duszę własną na bandaże dla kobiety chorej. Miłość romantyczna ogarniała cały świat, wnikała we wszystkie jego zakątki, poruszała firmament niebieski, o wiele silniej, niż to uczynił Kopernik i jednem westchnieniem powoływała do życia przepyszne kwiaty na nieunodzajnej glebie. Miała swoją faunę i florę, na swe usługi miała góry i rzeki i morze i wśród tych wszystkich piękności wznosiła boski tron dla kobiety, tak wspaniały i szacowny, jakiego nie miała ani złota królowa Cypru, ani średniowieczna Pani o licach bladych i palcach, delikatnych, jak białe płatki jaśminu. Był to wiek tryumfu kobiety, która otoczona czcią i ubrana we wszystkie czary sprawowała rząd dusz, sama tonąc w upojeniu.

Była to miłość chora, zrodzona z poezji podrażnionych nerwów i wzburzonej wyobraźni. „Tylko miłość nieszczęśliwa daje pełnię życia". Były to owe „pozłacane smutki" poetów, którzy w braku rzeczywistych cierpień szukali ich w swej wyobraźni.

Poezja, która zrodziła się ze szczerej miłości i w szczerości całą swą siłę złożyła, stała się w końcu konwencjonalną. Erotyka romantyczna przypomina w tem erotykę elegików rzymskich. Tu i tam miłość przybrała na się formy „nosos", choroby, a powszechne rozpowszechnienie wytworzyło frazeologię miłosną, która sprawiła, że jedna i druga „żelgana poezja" przestaje w końcu oddychać zdrową pełną piersią życia.

„Serwantką, czyli pałacem o ścianach szklanych — pisze Wasylewski — jest duszą romantycznego poety, który powie nam wszystko, co się w jej wnętrzu dzieje, ale słów jego na codzień nie używajcie". Bądźmy spokojni, on ich również na codzień nie używał. Miłość — „sprawa wieczyście nieodmienna" łączyła i w tej dobie, jak nam to nieraz pozwala autor dostrzec, ludzi w sposób ogólnie przyjęty i odległą tradycją uświęcony. Działo się tak, jak się działo w innej epoce egzaltowanej wyobraźni, w czasach trubadurów. Albowiem w chwili, kiedy trubadurów canzony, canzonetty, serenady, pastorelle, sestyny opiewały z subtelną naiwnością zmyślone uczucia wojowników i pasterzy, pasterek i dam prowansalskich, Marja Francuska taką pisała opowieść:

„Niedaleko miasta był gęsty las, przez który przepływała rzeka. Kawaler Graëlent szedł raz tamtędy zamyślony i smutny. Po długiem błądzeniu dostrzegł wśród krzaków białą łanię, która zaczęła uciekać na jego widok. Ścigał ją bez nadziei dosięgnięcia i w taki sposób dotarł do polany, gdzie biło jasne źródełko. W źródle zaś kąpała się dziewczyna, całkowicie naga. Widząc ją taką radosną, smukłą, wdzięczną i białą, Graëlent zapomniał o łani i zaczął ją prosić o miłość. Lecz widząc, że prośby jego nie odnoszą skutku, porwał ją gwałtem, uniósł w głąb lasu, zrobił z nią, co mu się podobało i błagał tylko, by się nie gniewała i ślubował jej miłość stateczną i trwałą. Panna poznała wówczas, że jest kawalerem dzielnym, uprzejmym i roztropnym.

— Graëlent — rzekła — chociaż zaskoczyłeś mnie pan, nie będę cię z tego powodu mniej kochała, lecz zabraniam panu, byłaś słówkiem, zdradzić naszą miłość. Dam panu wiele pieniędzy i piękne stroje. Jesteś zacny, mężny i piękny".

(Dok. nast.)

—oo—

użycia wszelkich wpływów, by w najbliższym czasie, kiedy to będzie możliwe, artykuł ten został usunięty.

4) Zjazd Zw. P. N. S. P. i Zw. Zaw. N. P. S. P. ponawia żądanie wypowiedziane przed dwoma laty na t. zw. Sejmie naucz., by min. W. R. i O. P. zostało przekształcone na min. wychowania i oświecenia publ.

5) Zjazd Zw. Pol. N. S. P. i Zw. Z. N. P. S. Ś. zwraca się do min. O. P. z gorącem wezwaniem o jak najspieszniejsze opracowanie w porozumieniu z obu Związkami ustawy normalnej o ustroju władz szkolnych na miejsce ustawy tymczasowej, w szczególności o jak najspieszniejsze powołanie do życia Rady wychowania i oświecenia publicznego.

6) Pragnąc widzieć w nauczycielu istotny czynnik twórczy w szkole Zjazd Zw. P. N. S. P. i Zw. Z. N. S. Ś. wzywa Zarządy główne obu Związków do szczególnego zaopiekowania się i poparcia sprawy samouctwa wśród nauczycielstwa oraz samodzielnej pracy zmierzającej do poznania i usuwania braków w nauczaniu i wychowaniu szkolnem.

Na tem ukończono obrady przedpołudniowe.

Wł. W.

—oo—

Zjazdy nauczycielskie w Częstochowie.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Częstochowa, 16. maja.

W dni Zielonych Świąt zaroiło się w Częstochowie od nauczycielstwa szkół średnich z wszystkich ziem Polski. Było około 100 delegatów, było liczne reprezentowane nauczycielstwo miejscowe, które pod wodzą prof. Czechowskiego i ks. kanonika Ciesielskiego krzątało się, aby gościom uprzyjemnić pobyt i oprowadzić ich po mieście, Jasnej Górze i jej zabytkach.

Dnia 14. bm. odbyło się walne zgromadzenie Książnicy Polskiej TNSW., które przyjęło do wiadomości sprawozdanie dyrekcji o bardzo pomyślnym rozwoju instytucji i udzieliło radzie nadzorczej i dyrekcji absolutorjum za ubiegły okres administracyjny. Z czystego zysku uchwalono przeznaczyć 100.000 marek na pomoc Górnemu Śląskowi, 100.000 na kolonje wakacyjne i 20.000 na Fundusz obrońców Lwowa, nadto dywidendę 15 proc. Do rady nadzorczej wybrano ponownie pp. dr. E. Zaleskiego i prof. polit. dr. Kaspra Weigla.

Dnia 15. bm. po nabożeństwie, odprawionem na wałach Jasnej Góry przez ks. przeora OO. Paulinów, zaczęło się walne zgromadzenie TNSW., zagajone przez p. Czechowskiego z Częstochowy i witane przez miejscowych naczelników władz oraz wysłanników kuratorjów szkolnych lwowskiego i pomorskiego. Ogólne zdziwienie wzbudził fakt, że desygnowany reprezentant min. W. R. i O. P. p. Dobrowolski nie przyjechał. W zastępstwie również nieobecnego prezesa przewodniczył obradom p. Bojasiński z Warszawy, którego wyręczali pp. Zagajewski ze Lwowa, Czechowski z Częstochowy i Molski z Poznania. Na wstępie uchwalono rezolucję w sprawie Górnego Śląska, oddalonego o kilkanaście kilometrów od Częstochowy. Zjazd uznał, że nie może wezwać nauczycielstwa do czynnego wystąpienia, wzywa je jednak do czujnego pogotowia i ofiarności.

Referat o wychowaniu obywatelskiem wygłosił p. L. Zarzecki z Warszawy. Mówca stwierdza, że dotychczas mamy wychowanie ogólnoludzkie, nie zaś obywatelskie, co nie jest tem samem. Należy użytkować swoiste właściwości duchowe narodu, jak to czynią inne narody. Polak jest indywidualistą, „rogatą duszą", zdolny do poświęceń, a dążący zawsze do konkretnych celów. Wszystkie te zalety trzeba odpowiednio wyzyskać w wychowaniu. Należy popierać samorząd szkolny, harcerstwo, rozmowy o tematach społecznych i ekonomicznych. Nawet polityki nie można całkowicie wykluczać. Wszystkie przedmioty i wszystkie czynności pedagogiczne mają wychowanie obywatelskie mieć na oku.

W bardzo ożywionej dyskusji, która zajęła całe popołudniu, podkreślano rozmaite szczegóły. Imieniem krakowskiej komisji referentów p. Jakóbiec domagał się ścisłego ujęcia nauki obywatelskiej i przedkładał tezy, niedawno uchwalone w Krakowie i we Lwowie. Wszyscy uznali konieczność wychowania obywatelskiego, mnóstwo szczegółowych wniosków przekazano Zarządowi głównemu do rozpatrzenia i zużytkowania.

Dzień 16. bm. był poświęcony wyłącznie sprawom organizacyjnym, ponieważ zapowiedziana dyskusja o ustawie o ustroju szkół średnich, nie mogła się odbyć, ustawa bowiem nie jest jeszcze gotowa. W sprawozdaniu przedstawił Zarząd główny swoje starania we wszystkich ważnych sprawach zawodowych i szkolnych, żaląc się na małą pomoc materjalną i moralną. Kół i na niemożność odpowiedniego współdziałania z władzami, które nie liczą się z zasadami każdej organizacji, mianowicie na polu porozumienia się z ogółem członków Z tego też powodu Zarząd w ostatnim czasie wysłał delegację do ministra z prośbą, by zdanie nauczycielstwa było wysłuchane przed ułożeniem tekstu ustawy, a nie odwrotnie.

W dyskusji mówcy podkreślali przedewszystkiem konieczność udoskonalenia samego T. N. S. W. i „Przeglądu pedagogicznego" oraz łączności między Zarządem głównym, okręgami a Kołami. Dużo uwagi poświęcono sprawie stosunku TNSW. do Związku zawodowego nauczycieli szkół średnich, który ocraz bardziej wrogo występuje wobec Tow.

Po uchwaleniu absolutorjum Zarządowi głównemu wybrano do tegoż Zarządu pp. Przychockiego, Rudzkiego i Gaweckiego z Warszawy, Uiejskiego ze Lwowa, Malskiego z Poznania, Marcinkowskiego z Krakowa, ks. Miszewskiego i Riessa z Torunia.

Uchwalono również szereg zmian w statucie, mających na celu z jednej strony większe uniezależnienie okręgów i kół, z drugiej strony zaś większą spoistość Towarzystwa.

Konieczność wyjazdu zmusiła delegatów z Małopolski do opuszczenia zebrania koło godz. 7 wieczorem, wskutek czego sprawozdawca wacz nie może podać samego zakończenia obrad, które były pełne powagi i pod wieloma względami bardzo ciekawe.

K. Z.

Sprawy ukraińskie.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

„Wola Rossji" podaje dane ze źródeł wojskowych sowieckich, które opracowały ordre de bataille powstańcze. W gubernji kijowskiej walczy 10.000 powstańców (z kulomiotami i polówkami) w 12 watahach. Nazwiska atamanów — często u nas wymieniane — pomijamy. W ich szeregach dużo dezerterów z czerwonej armji. — W czernihowskiej gub. 2 oddz. Dowgaczenko i Łoszyn) w wołyńskiej 1 (Tjutjunyk) — w podolskiej 4 (Podołah, Babicz, Hołub, Wasyłeńko) w połtawskiej 2 (Szuba i Sekyra), w charkowskiej 3 (Burłak, Siroszapka, Łytwynenko). Siły ich zapewne odpowiadają kijowskim.

MACHNO.

„Wola Rossji" podaje również szczegóły o armji „batjka" Machny, b. nauczyciela z Hulajpola. Machnowcy dzielą się na regularne wojsko 2.000 piechoty, 600 jzdy, 80 kulomiotów, 10 dział, 2 auta pancerne i kilkanaście tysięcy nieregularnych.

W sztabie są dawni oficerowie (np. szef szt. kap. Wasiljew) lub zwykli majtkowie (dowódca baonu szturmowego Góra). Obywatelstwo Jekaterynosławszczyzny popiera Machnę. — Istotnie, Machno od początku zawieruchy ukraińskiej bije bolszewików i nie wytępili go dotąd. — „Ridnyj Kraj" donosi, że zbuntowana „czerwona armja galicyjska" zdąża do Machny.

REPATRJACJA UKRAIŃCÓW.

Komisja sowjecka ogłasza, że wszyscy wojskowi i urzędnicy W. R. L. mogą skorzystać z amnestji sowieckiej i zupełnie bezkarnie wrócić na Ukrainę. („Dajmy na to..")

—oo—

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu z dnia 18. maja 1921:

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu 4 ustaw, przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o ustawie przechodniej do ustawy konstytucyjnej w przedmiocie

tymczasowej organizacji władz w państwie.

P. **Dubanowicz** oświadcza, że komisja konstytucyjna rozpatrywała projekt ustawy w kierunku dwóch zasad: 1. Sejm jest czynnikiem, który konstytuuje państwo, władza Sejmu trwać musi tak długo, dopóki organa państwowe nie powstaną na podstawie konstytucji. 2. Byt prawny innych organów państwowych trwa tak długo, dopóki istnieje źródło, z którego czerpą władzę. Pozatem zarówno Sejm, jak i głowa państwa zachowują swoją władzę aż do ukonstytuowania się władzy ustawodawczej przewidzianej przez konstytucję. Pierwsze wybory do Sejmu i senatu zarządzi na podstawie uchwały Sejmu Naczelnik Państwa, poczem zwoła Sejm i senat i otworzy je. Marszałek nowego Sejmu zwoła zgromadzenie narodowe celem wyboru prezydenta Rzeczypospolitej w siedm dni po ukonstytuowaniu się Sejmu i senatu. Komisja odrzuciła wniosek jednego ze stronnictw o ustalenie terminu rozwiązania Sejmu, uważając, że Sejm obecny ma jeszcze do spełnienia wiele zadań, a Sejm przyszły powinien już reprezentować całą ludność państwa.

P. **Woźnicki** zaznacza, że przedstawiciele klubu Wyzwolenia domagali się na posiedzeniu komisji konstytucyjnej ustalenia terminu rozwiązania Sejmu już z dniem 1. września br., ponieważ jednak komisja zdania tego nie podzieliła, przeto mniejszość wnosi to jako poprawkę do ustawy. W głosowaniu Izba odrzuciła wniosek mniejszości, przyjmując en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę wedle przedłożenia komisji.

Po referacie p. **Kowalczuka uchwalono** w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **o zwolnieniu od podatku skarbowego aktów nadania ziemi darmo żołnierzom**, oraz w sprawie zwolnienia od innych opłat aktów pomocy dla żołnierzy.

Po referacie p. **Grzędzielskiego** uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **w sprawie zawieszenia nieprzenoszalności sędziów** w okresie organizacji sądownictwa.

Odbyło się następnie głosowanie w drugiem i trzeciem czytaniu nad ustawą o tymczasowym **poborze podatku dochodowego.** Przyjęto nadto zgłoszone poprawki, jakoteż dwie rezolucje p. Waszkiewicza w sprawie równoczesnego poboru tego podatku od wszelkiej kategorji opodatkowanych, oraz w sprawie zwiększenia skali opodatkowania, w sprawie zmiany minimum dochodu wolnego od podatku. Przyjęto też rezolucję p. Wójcika w sprawie nowych komisji wymiarowych podatków w Małopolsce. Trzecie czytanie tej ustawy odbędzie się na następnem posiedzeniu.

P. **Cieśla** przedkłada wniosek komisji odbudowy kraju w sprawie wykonania kilku ustaw sejmowych, dotyczących pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych wskutek wojny. Komisja proponuje, ażeby wezwać rząd: 1. by w preliminarzu na rok 1921 powiększył kredyt na akcję odbudowy kraju do wysokości wymaganej przez ministerstwo robót publicznych, t. zn. z 4 na 12 miljardów marek, 2. aby niezwłocznie przedłożył Sejmowi gotowy już od roku projekt statutu Zakładu kredytowego dla odbudowy i poczynił przygotowania w kierunku szybkiego uruchomienia tego Zakładu, 3. aby poparł akcję samopomocy pogorzelców wojennych.

W głosowaniu rezolucję pierwszą odesłano do komisji skarbowo-budżetowej, pozostałe zaś rezolucje w głosowaniu przyjęto.

Następne posiedzenie w piątek 20. bm. o g. 4 popołudniu.

O SALĘ POSIEDZEŃ DLA SENATU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Minister robót publ. Narutowicz wraz z delegacją sejmową oglądał szereg zabudowań sejmowych i tereny przyległe w przewidywaniu **opracowania planu budowy sali na posiedzenia senatu.**

Odpowiedź prezyd. min. Witosa

na mowę Lloyda George'a.

(Dokończenie).

Prawa swoje do G. Śląska opieramy na traktacie wersalskim, na tym traktacie, któryśmy podpisali wraz z innemi państwami sprzymierzonemi, a który Wysoka Izba ratyfikowała. Opieramy się na wynikach plebiscytu wprowadzonego przez traktat, a jedyna rzecz, której się domagamy, jest **sprawiedliwa ocena wyników plebiscytu**, stosownie do istotnej treści ducha traktatu.

I myli się Szanowny Lloyd George, czyniąc zarzut ludności tej części Górnego Śląska, — że podstępnie chce stworzyć fakt dokonany. Ludność ta porwała się do czynu rozpaczy wtedy, gdy dowiedziała się, że jej woli nie uszanowano, że chciano jej na nowo narzucić jarzmo niemieckie, ponownie chciano sprowadzić ją na drogę rozpaczliwego czynu. (Głosy: Niech żyje Górny Śląsk! Niech żyją Ślązacy! Niech żyją powstańcy!)

W mowie swojej nie szczędzi Lloyd George Polsce najbardziej bolesnego i niesprawiedliwego zarzutu. — Wypomina nam premjer angielski, że część naszych rodaków walczyła, aczkolwiek zniewolona, po stronie mocarstw centralnych i część krwi przelanej przez aljantów rzucił na naszą głowę. Sąd historji inny będzie. Nie część, ale całość tej krwi bohaterskiej spadnie na głowy dawno nie żyjących już mężów stanu, którzy Polskę wpędzili do grobu. Na grobie Polski wyrosło mocarstwo pruskie. Największa zbrodnia w historji narodów wymagała wykupu krwi. Okupili ją za cenę straszną rycerze z nad Marny i Verdun, oraz we Flandrji. Te miljony młodych żyć dla świętego dzieła sprawiedliwości poświęcone nietylko dla nas, powinny być ostrzeżeniem, abyśmy święcie przestrzegali przyjęte nasze zobowiązania, ale także i wszystkich mocarstw świata, aby żadne względy samolubnej polityki zbrodni częściowo nie powtórzyły, której odkupienie morze krwi kosztowało. Daleką odemnie jest myśl lekceważenia bezgranicznych ofiar sprzymierzonych armji. Polska będzie wiecznie pamiętała, ale **protestować musi przeciwko użyciu przeciw nam na naszą szkodę śmierci tych nieszczęśliwych naszych rodaków, którym nie oszczędzona została ostatnia boleść i sromota niewoli** — padnięcia w pruskim mundurze, walcząc przeciwko własnej wolności. —To też tego tylko pragniemy, aby w przyszłości jakiś inny premier angielski nie mógł Górnoślązakom tego krzywdzącego zrobić zarzutu (oklaski, głosy: A Irlandja?)

Jeżeli chodzi o ścisłość, to należy przypomnieć, że obok krwi francuskiej, włoskiej, angielskiej lała się także obficie **krew szlachetnego narodu amerykańskiego** (brawa, oklaski, wrzawa). Stany Zjednoczone dobrowolnie i bezinteresownie poszły do boju o nowy porządek świata i sprawiedliwość. Świadomość tego ma każdy Polak i zaiste nie było potrzeba przypominać tego Polsce. Można było również oszczędzić nieszczęśliwej ludności górnośląskiej zarzutu, że nie pomyślała o orężnej walce wcześniej podczas wielkiej wojny. P. L. George oświadcza dziś dosłownie, że kiedy Niemcy są rozbrojeni i bezbronni dzięki sprzymierzeńcom, Polska oznajmia, że będzie walczyła nawet przeciwko traktatowi wersalskiemu. Polska wie, że traktat wersalski przywrócił jej wolność i niepodległość, wie, że jedynie na podstawie ścisłego i sprawiedliwego wykonania tego traktatu ta część Śląska, której ludność przeważającą ilością głosów i gmin oświadczyła się za Polską, wróci może do Polski. P. Lloyd George poczynił także w swej mowie wynurzenia, dotyczące sprawy wileńskiej. Dowiadujemy się z jego mowy, że Wilno zostało rzekomo przyznane Litwinom (głosy: to ciekawe!). Fakt istnienia umowy między rządami Francji, Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych, mocą której Wilno miało być przyznane Litwinom, jest zupełną nowością dla rządu (głosy; to jest po prostu śmieszne). Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że chodzi tu o jakieś nieporozumienie, bo trudno przypuścić, by o tak żywotnej sprawie przynależności państwowej części żywego organizmu narodu polskiego decydowano w zupełnej tajemnicy przed tymże narodem w sposób, przypominający okresy panowania tajnej dyplomacj (głosy: bardzo słusznie). Domagamy się, aby stosowano do nas objektywność, sprawiedliwość i prawo. Jeśliby słowa końcowe z mowy L. George'a rozumieć się chciało jako uprawnienie Niemiec **do wkroczenia zbrojnie na Górny Śląsk**, to byłoby to niewątpliwie **przeciwko prawu wyrażonemu w traktacie wersalskim**, który nie dopuszcza interpretacji, jakoby G. Śląsk był prowincją niemiecką, i który wyraźnie stwierdza, że aż do rozstrzygnięcia sprawy śląskiej jest powołana do utrzymania spokoju i porządku jedynie komisja międzysojusznicza i wojsko jej podległe. Przed chwilą otrzymał rząd polski od rządu francuskiego stanowcze zapewnienie, że rząd francuski nie dopuści do tego, by sprawa G. Śląska była inaczej rozstrzygnięta, jak na podstawie traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu i że rząd francuski nie dopuści do tego, ażeby zbrojne oddziały niemieckie i amunicja z Niemiec mogły przejść granicę Górnego Śląska (brawa).

(Głosy: Niech żyje Francja! Huczne oklaski. W całej Izbie wszyscy posłowie i ministrowie wstają).

Wobec takiego zapewnienia odwołuję się jeszcze raz do przywódców ruchu powstańczego i całego ludu górnośląskiego, aby ruch powstańczy zlikwidowali i dali możność sprawiedliwego rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska przez państwa sprzymierzone.

Reasumując, oświadczam: **Rząd polski stoi ściśle na gruncie traktatu wersalskiego i niczego innego nie pragnie**, jak tylko jego wykonania i na tem stanowisku jest zdecydowany wytrwać. — Rząd polski jest pewny, że wszystkie mocarstwa, które traktat ten podpisały — między innymi Anglja — nie dopuszczą do żadnych kroków ze strony Niemiec, które naruszając postanowienia traktatu wersalskiego, zachwiałyby podstawami pokoju w Europie, pokoju uzyskanego z takim trudem i z taką ilością ofiar.

(Huczne oklaski i głosy: Niech żyje powstanie górnośląskie!)

Po przemówieniu premjera marszałek zaproponował rozpoczęcie dyskusji nad tem oświadczeniem dopiero po odesłaniu sprawy do komisji spraw zagranicznych, na co się Izba zgodziła, po czem posiedzenie zamknięto.

Sprawa rekonstrukcji gabinetu odłożona.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Przed kilku dniami korespondent nasz doniósł nam, że wśród frakcji sejmowych z P. S. L. na czele omawiano zdecydowanie sprawę przesilenia rządowego, jako konsekwentne rozwinięcie ostatnich wypadków politycznych. W ostatnich jednak dniach pod wpływem nowych momentów dyplomatycznych w związku ze sprawą górnośląską zaszły zmiany o tyle, że kierownictwa frakcji sejmowych zawiesiły na pewien czas konferencje porozumiewawcze co do ewentualnego przesilenia. Wedle informacji z kół poselskich, sprawa przesilenia stanie się aktualną po wyjaśnieniu przejściowej sytuacji obecnej.

Min. Sapieha o stanowisku Francji w sprawie G. Śląska.

Warszawa. (EE.) Radio. W rozmowie z przedstawicielami prasy Sapieha oświadczył, że decyzja Rady Najwyższej nie zapadnie przed całkowitem uspokojeniem na G. Śląsku. Pogróżki Niemców nie przyczynią się do uspokojenia. Sapieha podkreślł szczerość i niezłomność przyjaźni francuskiej. Ocenić to można dopiero w Paryżu. Nie tylko koła polityczne, lecz i cały ogół interesuje się tam kwestją G. Śląska. Rząd francuski zajął mocne i zdecydowane stanowisko obrony słusznych i prawomocnych żądań polskich. Dowodem na to konferencja Brianda z przedstawicielami prasy. **Nawet wzgląd na to, że Francja przywiązuje wielką wagę do utrzymania dobrych stosunków z Anglją nie powstrzymał Brianda od jasnego wyrażenia konieczności trzymania się w wyznaczeniu granicy niem.-polskiej na Górnym Śląsku, wyników plebiscytu gminami, oraz ścisłego przestrzegania postanowień traktatu wersalskiego.**

—oo—

Przyspieszenie decyzji w sprawie górnośląskiej.

Londyn. (EE.) Radio. Ze źródeł wiarygodnych **donoszą, że uchwalono jak najrychlejsze zwołanie Rady Najwyższej w sprawie rozstrzygnięcia problemu górnośląskiego. Nalegał na to szczególnie Briand. Obrady Rady Najw. rozpoczną się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa 23. bm.**

Dokoła sprawy górnośląskiej.

STANOWISKO RZĄDU WŁOSKIEGO.

Rzym. (EE.) Według informacji ze źródeł kompetentnych rząd włoski w swoich poglądach na sprawę śląską, oddziela zupełnie sprawę polityki międzysojuszniczej od kwestji świeżych wypadków na Górnym Śląsku. **Rząd włoski pozostaje niezmiennie na stanowisku, że muszą być uszanowane wszelkie decyzje, powzięte dotychczas zupełnie zgodnie przez mocarstwa sprzymierzone.** (Na decyzje te czekamy już dwa lata z okładem. — Red.).

WŁOCHY POŚREDNICZĄ MIĘDZY FRANCJĄ A ANGLJĄ.

Rzym (EE.) Prasa włoska podaje, że **Sforza ujawnia wielką działalność w kierunku wynalezienia podstawy do zgodnego rozstrzygnięcia w kwestji śląskiej. Ewentualność współudziału Niemiec w likwidacji powstania ostatecznie usunięto. Sprzymierzeni nie chcą w żadnym razie powiększać kontygentu swych wojsk** dla utrzymania porządku na Górnym Śląsku. Komisja międzysojusznicza wszczęła rokowania tak z Polską, jak i z powstańcami. Panuje przekonanie, że rokowania te nie dadzą żadnego wyniku ostatecznego — jeżeli zwrócenie się do rządu polskiego pozostanie bez skutku. Wobec tego uważa się za konieczność **przyśpieszenie podziału terytorium Śląskiego między Polską i Niemcy.**

MOBILIZACJA REICHSWEHRY.

Berlin. (EE.) „Rothe Fahne" donosi, że w Niemczech odbywa się otwarty werbunek do Reichswehry na Górny Śląsk. Byli żołnierze armji czynnej otrzymują po 50 m. dziennie. Wysyła się ich do Wrocławia, a stamtąd do pułków. **We Wrocławiu przybywa obecnie około 100 tysięcy zwerbowanych.**

NIEMCY CZEKAJĄ.

Berlin. (EE.) **Rząd niemiecki zajmuje obecnie stanowisko wyczekujące w sprawie górnośląskiej**, ograniczając się jedynie do wysyłania not do państw sprzymierzonych. Początkowo panowała w Berlinie dość silna tendencja do czynnego wystąpienia. Obecnie po zbliżeniu się anglo-niemie-

ckiem. Niemcy oczekują rozwiązania sprawy w myśl żądań niemieckich. Aż do chwili spotkania się Brianda z Lloydem Georgem nie należy spodziewać się żadnych kroków ze strony Niemiec.

RZĄD FRANCUSKI W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ IDENTYFIKUJE Z NASZEM STANOWISKIEM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj zgłosił się do ministerstwa spraw zagranicznych p. Panafieu i złożył list, w którym powiedziane jest, że w sprawie górnośląskiej **rząd francuski identyfikuje swoje stanowisko ze stanowiskiem** rządu polskiego.

—oo—

ORGANIZACJA WOJEWÓDZTW WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się dziś konferencja świeżo mianowanych wojewodów małopolskich. Tematem była sprawa organizacji tych województw.

PRZEJAZD DELEGACJI RUMUŃSKIEJ PRZEZ LWÓW I KRAKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wkrótce przyjeżdża do Warszawy delegacja rumuńska celem zawarcia konwencji gospodarczej z Polską. Delegacja jedzie przez Lwów i Kraków i po drodze zwiedzi te miasta. W Warszawie ma być jej zgotowane serdeczne przyjęcie.

ROZPORZĄDZENIE NA CZASIE.

Warszawa. (EE.) Minister Sosnkowski wydał rozkaz stosowania w gospodarce wojskowej skrupulatnych oszczędności.

NIEUDAŁY ZAMACH KOMUNISTYCZNY W ESTONJI.

Helsingfors. (EE.) Radio. Donoszą, że rząd estoński dokonał aresztowań przywódców komunistycznych, przygotowujących rewolucję w Estonji. Komuniści ci z polecenia władz sowieckich planowali zamach stanu nie tylko w Estonji, lecz i innych nadbałtyckich państwach.

WYNIK WYBORÓW WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.) Havas. Wedle wyników znanych wczoraj wieczorem przy wyborach głosowało 60 proc. uprawnionych, t. zn. o 6 proc. więcej, niż przy ostatnich wyborach. W Turynie i Rzymie blok narodowy odniósł zwycięstwo, w Medjolanie kandydaci socjalistyczni zyskali więcej głosów. Według obliczeń wygląd nowej Izby przedstawiałby się mniej więcej jak następuje: około 280 liberałów, około 100 socjalistów zjednoczonych, 90 reprezentantów katolickiej partji ludowej, 30—35 fascistów, około 15 komunistów. Po awanturach, które wydarzyły się w niedzielę, a których ofiarą padło około 20 osób, porządek wszędzie przywrócono.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Piotra Cel.; gr. kat. Jowa Mnoch. Jutro rz. kat. Bernarda; gr. kat. Znam. cz. Kr. — Wschód słońca 3.36, zachód 7.04.

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek »Biały mazur« — (Przedstawienie na dochód Towarz. ochrony młodzieży).

W piątek »Twarz i maska«, drugi występ W. Brydzińskiego.

We Lwowie.

— **Obchód 50 rocznicy otwarcia seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie** odbędzie się 22. bm. Uroczystość odbędzie się z następującym programem: 1. uroczyste nabożeństwo w katedrze ormiańskiej w dniu 22. maja br. w niedzielę o godz. 9.30 rano; 2. właściwy obchód w sali ratuszowej po nabożeństwie o godzinie 11; 3. zebranie towarzyskie w salach parterowych gmachu państwowego seminarjum żeńskiego przy ul. Sakramentek l. 7 o godz. 5 popoł.; 4. w poniedziałek 23. bm. o godz. 3.30 rano w bazylice katedralnej nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków grona nauczycielskiego i uczenic.

Osoby pragnące na czas obchodu umieszczenia, zechcą się zgłosić dnia 21. bm. między godz. 3—8 wiecz. w seminarjum nauczycielskiem, ulica Sakramentek 7.

— **Niszczenie kopca Unji Lubelskiej.** Przepiękny majestatyczną budową kopiec Unji Lubelskiej, chluba naszego miasta, znajduje się w stanie opłakanym. Wandale drapią się po zboczach i schodzą po nich z góry, niszcząc zarośla i usuwając ziemię i kamienie, tworzące ścianę. Nie ma komu, niestety, zaopiekować się w sposób właściwy tą pamiątką narodową, z takim mozołem pracy i kosztem wzniesioną przez śp. Franciszka Smolkę. Co sobie pomyślą o nas te setki osób, które zwiedzają kopiec i zachwycają się stąd widokiem na miasto i okoliczne wzgórza lesiste. Dalszemu niszczeniu dałoby się zapobiedz nawet niewielkim kosztem należałoby powbijać pale przy drogach i zaopatrzyć je gęsto drutem kolczastym, które powstrzymywałyby wandalów od karkołomnych wybryków. Publiczność, która ma poczucie piękna i zamiłowanie dla pamiątek, zwiedzając kopiec, nie powinna obojętnie patrzeć na owe wandalskie wybryki, lecz bardzo energicznie zapobiegać niszczeniu dobra publicznego. Przecież istnieje jakiś komitet opieki nad kopcem, możeby on zabrał się energicznie do pracy i uratował kopiec od grożącej mu ruiny.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś 19. bm. Na porządku dziennym: Sprawa objęcia ruchu na kolejce wązkotorowej Kamienobród—Wola Dobrostańska przez koleje państwowe; oddanie realności przy ul. Jabłonowskich na pomieszczenie Ochronki im. J. Piłsudskiego; podwyższenie opłat gminnych od wina, moszczu itp.; zamknięcie rachunkowe miejskiego Zakładu opału za rok 1919—20; nowela do ustawy budowlanej.

— **Tydzień dzieci T. O. M.** Dziś przedstawienie w teatrze miejskim, jutro w piątek w sali Towarz. muzycznego koncert z współudziałem śpiewaczki Celiny Nahlikówne, skrzypka Józefa Cetnera, śpiewaka Romualda Cyganika i wiolonczelisty Andrzeja Komorowskiego, w sali ratuszowej odczyt ks. dr. Ciemniewskiego o „społecznem zadaniu Polski w czasach dzisiejszych", w sobotę koncert spacerowy z tańcami w salach recepc. namiestnictwa, a w niedzielę zawody w piłce nożnej.

W poniedziałek 23. bm. rozpoczyna się tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, którego jeden dzień przeznaczony dla przyjścia z pomocą Górnoślązakom.

— **Odczyt p. Petrażyckiej-Tomickiej „O żywych kamieniach"**, spotkał się z wielkiem zainteresowaniem. Niemałą atrakcją stanowi połączona z tym odczytem recytacja wybitnego artysty p. Janusza Kozłowskiego, który odczyta cudowny „Romans żonglerowy o rycerzu Lencelocie" — Odczyt odbędzie się w piątek, 20. b. m. o godz. 7.30 w sali Kasyna i Koła lit.-art. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Połonieckiego.

— **Posiedzenie naukowe** lwowskiego Tow. lekarskiego odbędzie się w piątek 20. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. Porządek obrad: I. Przedstawią chorych: dr. Füllenbaum i prof. dr. Schramm. II. Prof. dr. Parnas: W sprawie fizjologji patologicznej cukrzycy.

— **Dyskusja mięsna.** Wczoraj odbyło się w ratuszu posiedzenie komisji aprowizacyjnej o przebiegu na ogół mdłym i anemicznym z wyjątkiem jednej sprawy: dyskusji nad sprawą mięsa. Wśród członków komisji odezwały się silne słowa krytyki gospodarki w rzeźni miejskiej i działalności kierownika tejże p. Krzyształowicza. Zarzuca się mianowicie, że rzeźnia miejska, która w czasach ustawicznego wzrostu cen mięsa, śrubowanych przez rzeźników, miała być tych cen regulatorem i przez rzucanie na rynek mięsa tańszego, zadania tego nie spełniła. Na zarzuty odpowiadał p. Krzyształowicz, tłumacząc się, że mięso, oferowane mu po cenach niższych było tak liche, że w gruncie rzeczy cena jego przewyższałaby cenę mięsa w wolnym handlu.

Komisja aprowizacyjna powzięła wczoraj bardzo rozumną uchwałę, że posiedzenia jej będą jawne i dostępne dla sprawozdawców dzienników. Jestto w najwyższym stopniu pożądane ze względu na aktualność i żywotność poruszanych na posiedzeniach kwestji, o których prasa czerpała dotychczas wiadomości tylko „prywatnemi" drogami.

— **Słowicze koncerty.** Majowy śpiewak pozbawiony w okolicy Lwowa zacisznych gajów do wyśpiewywania pięknych trelów w ciszy nocnej, przenosi się do miasta. W lesistym ogrodzie dawnego namiestnictwa, od dolnej ulicy Franciszkańskiej uwiła sobie gniazdeczko rodzina słowicza i codziennie po godzinie 10 aż do świtu koncertują te nocne śpiewaki, zachwycając przechodniów i mieszkańców okolicznych domów.

— **Zjazd kolejomistrzów** z całej Polski odbędzie się we Lwowie w sali Sokoła II. ul. Kętrzyńskiego 32. dnia 22. maja br. w celu zorganizowania się i omówienia najżywotniejszych spraw. Po mszy w kościele św. Elżbiety o godz. 10 odbędzie się zebranie w sali Sokoła II. o g. 11.

— **Węgiel na cele przemysłowe.** Na posiedzeniu Komisji węglowej rozdzielczej w Krakowie oświadczył reprezentant rządu gotowość odstąpienia 4.500 wagonów węgla górnośląskiego dla pokrycia potrzeb przemysłu, handlu i municypiów w Małopolsce poza kontygentem. — Cena dziesięcio tonowego wagonu węgla wyniesie loco kopalnia 3.100 do 3.200 marek niemieckich. — Reflektujący na zakupno tego poza kontygentowego węgla właściciele zakładów przemysłowych i kupcy zechcą zgłosić się w Izbie handlowej i przemysłowej w piątek, 20. b. m. o godzinie 10 przedpołud. w sali posiedzeń sekcyjnych celem zasiągnięcia bliższych informacji.

— **Strajk kelnerów i służby** w kawiarni „de la Paix" zakończył się ugodowo.

— **Pieniądze znalezione na chodniku.** Urząd śledczy przy komendzie okręgu VIII policji państwowej nadesłał nam następujący komunikat: Dnia 18. bm. około g. 1 znaleziono większą sumę pieniędzy, leżących na chodniku koło przystanku kolei elektrycznej HG. obok Kasy Oszczędności. Znalezcy złożyli te pieniądze w urzędzie śledczym komendy VIII okręgu policji państwowej we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 1, schody III, 2 p. Poszkodowany zgłosić się może któregokolwiek dnia w godzinach urzędowych tj. między 9 a 3 w wymienionym powyżej urzędzie celem przeprowadzenia dowodu własności. — **Parylewicz**, komisarz.

— **Psia inkwizycja.** Inspektor policji Dostal doniósł, że w czasie rewizji piekarni Wilhelma Szirmera, przy ul. Torosiewicza 38 zauważył, jak tenże w nieludzki sposób znęca się nad swoim psem. Za karę, że pies ucieka w nocy za parkan, właściciel bije go w sposób wywołujący zgorszenie, następnie zaś kładzie go na blaszę, przez którą przepuszcza prąd elektryczny, zadając w ten sposób zwierzęciu wyrafinowane męczarnie. Sąsiedzi są psią torturą wprost zgorszeni.

W Polsce i na świecie.

— **Hojny dar mechaników polskich w Ameryce.** Trzeci Zjazd Stowarzyszenia polskich mechaników w Ameryce przeznaczył 40 tys. dolarów na szkoły rzemieślniczo-techniczne, powstające w Porębie pod Zawierciem (b. Król. pol.).

— **Podwyżka taryf kolejowych w Austrji.** Z Wiednia donoszą, że w Austrji podwyższone zostaną z dniem 1. czerwca br. taryfy kolejowe, osobowe i frachtowe o blisko 100 proc. Austrjacki skarb państwa skutkiem tej podwyżki preliminuje roczne zwiększenie dochodów, uzyskanych z ruchu frachtowego o 5 miljardów 300 miljonów kor., a z ruchu osobowego o 720 miljonów kor. Cały dochód z ruchu towarowego wynosić ma rocznie 6.900 miljonów. Podróżujący kolejami austrjackiemi zapłacą rocznie o 930 miljonów kor. więcej, gdyż do 720 miljonów kor. doliczyć należy jeszcze podwyższenie 30-procentowego podatku od biletów kolejowych, co wyniesie rocznie 210 miljonów kor. Ceny biletów w II. kl. wynosić będą jak dotychczas dwa razy tyle, co cena biletów III. kl., a cena biletów I. kl. cztery razy tyle co III. kl. Jazda w pociągach luksusowych kosztować będzie dwa razy tyle, co w pociągach pospiesznych. Najtańszy bilet III. kl. kosztować będzie 6 kor. Z powodu braku drobnej monety obliczać się będzie wszystko okrągło na korony. Bilet III. kl. pociągiem osobowym z Wiednia do Buchs kosztować będzie 472 kor.

— **Miljonowa defraudacja.** Prokurzysta wiedeńskiej firmy spedycyjnej Caro i Jellinek, Henryk Schwarz, sprzeniewierzył przeszło 3 miljony kor. i uciekł z Wiednia. Jak śledztwo wykazało, wydał przeszło 2 miljony kor. na swoją kochankę, a resztę przetrwonił na karty i hulankę.

— **Strajk robotników naftowych** wybuchł wczoraj przedpołudniem z inicjatywy centr. Komitetu strajkowego Borysław—Drohobycz. Między delegatami przemysłowców naftowych i robotnikami toczyły się pertraktacje, które zerwane zostały przed kilku dniami. Przemysłowcy odrzucili — jak o tem donosiliśmy — pewne żądania robotników, a w konsekwencji wywołało to strajk.

Z Sokoła-Macierzy. Dowództwo oddinka Sokół-Macierz wzywa wszystkich podkomendnych tegoż oddziałka, komendy uzupełnień i kurjerki na zebranie, które się odbędzie w sobotę 21. bm. o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń Związku sokolego przy ulicy Sokoła 7, II p. Sprawy ważne, jawienie się konieczne. **Wit Sulimirski.**

Ochrona parków i plantacji miejskich przed niszczeniem.

Nasze parki, ogrody i plantacje miejskie, tak piękne przed wojną, przedstawiają w ostatnich latach obraz zupełnego niemal zniszczenia. Przyczyna leży głównie w wypadkach wojennych, — które uniemożliwiały konserwację, nie jest też bez winy, nasz ludek lwowski, a zwłaszcza paupry uliczne, grasujące bezkarnie po plantacjach, niszcząc trawniki, krzewy, drzewa i szkarpy. — Trudno, opłacić dziś dostatecznej ilości straży, a publiczność zaś, a przynajmniej znaczny jej odłam — patrzy okiem obojętnem na bezwzględne niszczenie majątku publicznego.

W ostatnich czasach gmina nasza, chociaż bardzo szczupłe jej fundusze, zdobyła się na znaczną kwotę, przeznaczając ją na uporządkowanie plantacji i ogrodów miejskich. Nie wiele jednak pomoże praca i grosz marnie będzie rzucony, jeśli ręka niszczycielska ludzi głupich, czy złośliwych, nie będzie w sposób energiczny ukarana, jeśli w szkołach i przy każdej sposobności nie będzie się pouczać młodzież i starszych o doniosłem znaczeniu kultury ogrodowej dla piękna i hygieny miasta. Do tego zabrać się musi całe społeczeństwo i to w sposób bardzo energiczny.

Prezydjum miasta, wychodząc z tego założenia zwołała na wczoraj

ankietę w celu zapobieżenia niszczenia plantacji miejskich.

która obradowała wczoraj w południe w ratuszu, pod przewodnictwem prezyd. Neumanna. Wzięli w ankiecie udział: wiceprezydenci m. dr. Chlamtacz i dr. Schleicher, rektor Politechniki dr. Pawlik, kurator szkolny p. Sobiński, dyrektor policji dr. Reinlender, komendant policji wojskowej maj. Mięsowicz, szef departamentu techn. magistratu inż. Wierzbicki, referent oświatowy D. O. G. kap. Czaszka, dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski, radca mag. Kotowski, inspektor plantacji miejskich p. Piątkowski, członkowie komisji plantacyjnej Rady miasta i reprezentanci prasy.

Inspektor p. **Piątkowski** wypowiedział referat, w którym przedstawił szczegółowo szkody, jakie gmina poniosła w czasie wojny w plantacjach, roślinności, w cieplarniach itp. Skutkiem rozbicia cieplarni granatami ukraińskimi w czasie walk o Lwów, wymarzły rośliny egzotyczne, tak, że szkoda w cieplarniach wynosi przeszło 2 miljony marek. Przedstawił też środki, któreby mogły zapobiedz dalszemu niszczeniu plantacji.

Rektor **dr. Pawlik**, dał szereg przykładów dewastacji w ogrodach na plantacjach i wniósł, aby wydać odezwę do publiczności, wzywającą do ochrony plantacji.

Dr. **Reinlender** stwierdził, że wandalizm zatoczył u nas bardzo szerokie kręgi i wyraził nadzieję, że ankieta przyczyni się niezawodnie do poprawy zła. Radził, aby powołać całe społeczeństwo do walki z wandalizmem, aby zarząd miasta odniósł się do Kuratorjum szkolnego z prośbą o wydanie polecenia dyrekcjom wszystkich szkół, aby zapomocą nauczycieli pouczono całą młodzież o ważności plantacji i ogrodów w mieście i poszanowaniu kultury ogrodowej, a zarazem, aby młodzież stanęła też w szeregu obrońców tej kultury, wreszcie zaapelować do władz wojskowych, gdyż i żołnierze ogałacają znacznie Lwów z piękna kultury. Władze wojskowe powinny wezwać żołnierzy, aby i oni też bronili miasto przed wandalizmem na plantacjach. Zapewnił też w końcu, że ze swej strony wyda polecenie, aby na wszystkie plantacje miejskie wysyłano patrole policyjne, któreby władzom miejskim i publiczności przychodziły z doraźną pomocą.

Radca **Kotowski** przedstawił jaskrawy fakt niszczenia parku Łyczakowskiego przez żołnierzy. Odniósł się w drodze urzędowej do Komendy miasta i placu z przedstawieniem tego faktu i prośbą o zapobieżenie tego rodzaju faktom na przyszłość. Odnośne pismo wysłano do Komendy 26. marca, lecz dotąd, jak się o tem przekonał mowca osobiście, nie poczyniła Komenda żadnych kroków zapobiegawczych.

P. **Bartlowa** podała też z własnej obserwacji fakty niszczenia parków i plantacji przez żołnierzy, należy więc bardzo energicznie zaapelować do władz wojskowych, aby temu zapobiegły. Policja nie reaguje też odpowiednio. Zdarzyło się, że policjant wezwany przez mowczynię do interwencji w parku, odpowiedział: „a czy to pani własność?" Policjanci muszą otrzymać specjalny rozkaz. Należałoby też uprosić młodzież akademicką, aby wzięła na siebie obowiązek strażników honorowych.

P. **Sobiński** zapewnił, że kuratorjum szkolne da wszelkie ze swej strony poparcie omawianej sprawie. Wyda polecenie do dyrekcji szkół i postara się, aby organizacje skautowe podjęły się też pilnowania plantacji.

Dr. **Czołowski** stwierdza z żalem, że Lwów, który był „miastem ogrodów", podziwianem z zachwytem przez obcych przed wojną, zmienił zupełnie dawny wygląd. Dzieło ogrodnicze śp. Röhringa poszło zupełnie na marne. Szkoła musi działać stale. Dziatwa musi przyswoić sobie poszanowanie kultury jako przykazanie. Ludzie nie mają odwagi zapobiegać niszczeniom ogrodów. Powinna też działać energicznie prasa. W parkach powinny być tablice z apelem do publiczności o opiekę nad roślinnością. Przy mniejszych plantacjach należy ustanowić dozorców sąsiednich domów strażnikami plantacji, oczywiście za opłatą.

Kapitan **Czaszka** zapewnił, że referat oświatowo-kulturalny D. O. G. kładzie nacisk na zamiłowanie kultury ogrodowej i przyrzekł przedstawić przebieg dyskusji swej władzy i sądzi, że władze wojskowe wydadzą jak najsurowszy rozkaz do żołnierzy.

Prezyd. **Neumann** zwraca uwagę, że oficerowie wydając rozkaz żołnierzom dostarczania zieleni do dekoracji koszar, powinni porozumiewać się z odnośnemi czynnikami, gdzie i jak wycinać zieleń. Wskazuje na zniszczenia, dokonane przez żołnierzy w Brzuchowicach. Dowództwo powinno się też zwrócić do oficerów, aby szanowano nie tylko dobro publiczne, ale i honor żołnierza polskiego.

Dr. **Pawlik** domaga się, aby urządzono w parkach miejsce zabaw dla dzieci, a dla starszych osób ustawiono ławki. W szkołach, na ścianach powinny być napisy o szanowaniu plantacji i ogrodów publicznych.

Dr. **Schleicher** jest zdania, że nie wiele pomoga pouczenia, trzeba energicznie występować przeciw tym, co niszczą plantacje. Należy zaprowadzić doraźne karanie winnych. Proponuje, aby organ policyjny lub strażnik miejski przyłapawszy winnego na gorącym uczynku, mógł go doraźnie ukarać grzywną na miejscu, za dzieci zaś karani będą doraźnie rodzice lub opiekunowie. Miasto w porozumieniu z policją może to wprowadzić w życie. Skoro nie ma innego sposobu, należy użyć energicznych środków.

Major **Mięsowicz** apelował do władz, aby na doniesienia żołnierzy policyjnych energicznie reagowały, karząc winnych, a nie ograniczać się do napomnień, gdyż w ten sposób zachęca się policjantów do gorliwszego wykonywania obowiązków.

Dr. **Chlamtacz** oświadcza się za represjami, nadto należy szkody publiczne karać nie tylko w drodze administracyjnej, ale stosować karę wedle kodeksu karnego.

P. **Drexlerówna** proponuje zwrócić się do konsystorza z prośbą, by duchowieństwo za pomocą ambony pouczyło ludność o doniosłości plantacji publicznych i wzywało do uszanowania dobra publicznego.

W końcu prez. **Neumann** zwrócił się do obecnych z gorącym apelem, aby współdziałali z zarządem miasta w dalszej akcji zapobiegawczej.

Komunikaty.

Wieczór pieśni i duetów z udziałem Marji Joszt-Łozińskiej, (sopran), Marji Kowalskiej (alt), oraz p. Frankowskiej jako akompanjatorki odbędzie się dn. 31-go maja. Bilety w składzie nut Połonieckiego, ul. Tańskiej 1. 4661

—oo—

Nekrologja.

†

INNOCENTA z Podlewskich CZERMIŃSKA
wdowa po ś. p. Stanisławie, przeżywszy lat 82, po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona ŚŚ. Sakramentami usnęła w Panu 17. maja 1921.

Pogrzeb odbędzie się 19. maja 1921 o g. 11 przed poł. z Zakładu im. Bilińskich na cmentarz Łyczakowski. **Msza św.** za duszę zmarłej będzie odprawiona **w Bazylice Archikatedralnej** dnia 20. maja 1921 o godz. 10 przed poł.

Osobnych zawiadomień się nie rozsyła. 4658

Sprawa Puzappu.

Dowiadujemy się, że w związku z toczącem się śledztwem sądowem w sprawie nadużyć funkcjonarjuszy Puzappu aresztowano w dalszym ciągu w Warszawie Romana Świtalskiego, znanego na bruku lwowskim byłego starostę, który razem z uwięzionym już Bernardem Jonasem, dostarczał w większej ilości zboże rumuńskie dla Puzappu. Aresztowano go w jednej z kawiarń w Warszawie i będzie odesłany do Lwowa.

W ubiegły piątek przyaresztowano na polecenie lwowskiego sądu w Przemyślu, Hieronima Tureckiego i Józefa Rodakowskiego, którzy dostarczali dla Puzappu obuwie i odesłano ich już do Lwowa. Aresztowania te zostają w związku z aferą Puzappu. Z zestawienia nazwisk aresztowanych dotychczas w sprawie Puzappu osób, a w szczególności z tego, że aresztowano dyrektora lwowskiej filji Puzapp Słomczyńskiego, dalej głównych dostawców zbożowych Jonasa i Świtalskiego, dostawców dwóch Nussbaumów i Seinfelda, wreszcie Tureckiego i Rodakowskiego wynika, że władze sądowe są na tropie nadużyć, jakie się działy w Puzappie przy dostawach zboża, obuwia i innych artykułów, któremi Puzapp handlował jako oficjalny organ handlowy ministerstwa aprowizacji.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Joanny Pelagji Horodeckiej, chorej umysłowo, która wydaliwszy się w dniu 12. b. m. z domu, nie daje dotąd o sobie znaku życia, zechce łaskawie za dobrem wynagrodzeniem zawiadomić o tem męża Mikołaja, Horodeckiego, Lwów, Bielowskiego 6., w Czerwonym Krzyżu. Zbłąkana ubraną była w białą bluzkę i astrachanowy kubraczek, miała na sobie bronzową spódnicę i pantofle na nogach, bez okrycia na głowie. 4650

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 18. maja 1921.
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280 — 8·40	485·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280 — 00	450·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—21·—	690·—	—	—
Bank hipoteczny ziemel.	280—16·80	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	550·—		
Bank ziemski kredyt. z K.	280—21·—	660·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	10000	—	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2150	2175	2200
Tow. akc. Fabr. kart	140—21·—	2500		
„Cmielów“ Fabr. porcel.	1000— 00	3500	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	490—301	35·000	——	——
Tow. Gafota	140— 00	5800	——	——
Tow. Górka	140—15·40	6500	——	——
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	3200	3400	3300
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	500— 00	1800		
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	00— 00	925	—	—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350— 00	1650		
Polska Nafta I. i II. em.	500— 75	1575	1675	1630
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	500—21·—	875	—	—
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	660	—	—
Tow. Rakszawa	140—28·—	4800	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	1725	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140— 00	5600	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6500	——	——

Ofiary i pokwitowania

Złożono w naszej Administracji:

Na powstańców G. Śląska: R. J. K. 1.000, Członkowie konsumu prof. DOSTATEK jako drugą ratę nieprzyjętej dywidendy 5.000, Kl. III. szkoły męsk. im. M. Konopnickiej 225, J. M. w dniu św. Zofji 300, Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. męża gospodyni kl. P. Matznerowej kl. III. i IV. chłopców w Lewandówce 210, Zamiast kwiatów na trumnę męża koleżanki Olgi Matznerowej grono naucz. w Lewandówce 200, Z tytułu 10% podatku z koncertu w Sanoku dn. 9. b. m. art. śpiewaka T. Łowczyńskiego składają: T. Łowczyński, p. Kirchner i Emil Modrycki 1.000, Urząd pocztowy Rakszawa 800, Zebrane w Dow. 6 pol. dyonu samoch. 1.100, Gr. naucz. szkoły im. Staszica jako zwrot z podatku z Dyr. Skarbu Państw. 214, Jan Kotik 100, F. J. 100, W dniu im. Zofji Ridlowej Janka S. 200, VIII. kl. gim. im. Kr. Jadwigi w dniu im. naucz. p. Zofji Napadiewicz 400, Tad. Malarscy 400, Anna Lewicka 1.000, Prowińska 100, I. kl. wydz. szkoły M. Magdaleny 1.000, Ucz. IV. kl. szk.im. Konopnickiej w dniu im. Z. Stankiewiczowej 250, Szkoła żeń. im. M. Magdaleny 1.000, Na powstanie Śląska Górnego złożono na listę Rudolfa Hubera 6.000, po 200: Klink, Huberowa, Huber, po 100: Bron. Gebert, Zapletalowa, Scheffel, Wątorski, Brühlówna, po 50: L. T., po 30: Deren, Paluch, Pawlak, Siedleczka, Antoniak, Tow. agrar.-osadn.: po 1.000: Stefanus, Parylak, po 500: Paszkowski, po 200: Biliński, Krynicki, po 100: Deyczak, Załęski, Niementowski, Podgórski, Winnicki, Fuhrmanówna, Hubicki, Dewicz, Czarnecka, Szczukowska, Duninówna, Matternówna, Oroszówna, Czarnoziemska, po 50: Smoczz, Ciminski, Berdarich, Diwina, Spanier, po 30: X. X. i Swobodzianka, po 20: X. X., po 10: N. N. F. J.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter
Sykstuska 17., ordynuje od 8-9 i od 12-3. 4628

Nauka i wychowanie.

Kurs tańców rozpoczynam. Wyuczę w jak najkrótszym czasie. Nowicki, Pańska 16 4582

Posady i prace.

Pannę chrześć., piszącą biegle na maszynie, stenografistki mają pierwszeństwo, przyjmie »PILOT«, Batorego 4. 4581

Pracownia salezjańska poszukuje zdolnej konfekcjonistki. Zgłoszenia od godz. 11—1-szej w pracowni Piekarska 17. 4662

Kupno i sprzedaż.

WIELKI WYBOR
ŁÓŻEK DZIECINNYCH
składanych ze siatką i dużych w rozmaitych kolorach marki Quitner **poleca W. IŻYCKI** Lwów, Kopernika 3 4092

KAPELUSZE
MĘSKIE i DAMSKIE
w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze, poleca I. Kraj. Fabryka Kapeluszy
RUDOLFA NEUWELTA
Lwów, ul. Balonowa 3.
Fabryk przyjmuje wszelkie męskie kapelusze do przerabienia, które bardzo starannie i modnie wykonuje. 3316
— Lwów, ul. Balonowa 3. —

Piły do gatrów i do cyrkularek, poleca Antoni Halski, Lwów Sobieskiego 3. 4458

Motor Diesla 30 P. S. używany oraz inne okazyjnie do nabycia »PILOT« Lwów, Batorego 4. 4469

Kamienie młyńskie francuskie oraz naturalne, Walce, Kaspry oryginalne, Turbiny, Motory po cenach konkurencyjnych poleca „PILOT", Lwów Batorego 4. 4514

Dachówka, blacha pocynkowana do krycia dachów po cenach zniżonych poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 4594

Młocarnia Lokomobila, Pług Stocka, Pług Avance, Pługi Sacka okazyjnie nader tanio poleca PILOT Lwów, Batorego 4. 4595

ULE i wszelkie przybory pszczelne
WIRÓWKI do mleka,
KONWIE i wszelkie artykuły w zakres mleczarstwa wchodzące.
LUDWIK MIESZKOWSKI
Warszawa, pl. Trzech Krzyży 8
Firma nabywa miód i wosk w każdej ilości. 4599

Taczki w większej ilości, łopaty, dżagany poleca M. Kierski, Lwów pasaż Mikolasza. 4627

Zanotować! Instrumenta miernicze wszelkie, sprzedaż, kupno. Chrzanowski, Zimorowicza 6. 4650

Wspaniały fortepian krzyżowy Ehrbara sprzedam zaraz. Chrzanowski, Zimorowicza 6. 4656

Kamienica II. piętrowa, 17 okien frontu, boczna Sapieby za 2,400.000 marek, oraz zwyż 100 kamienic nad- o willę o 8 pokojach wolnych, stajnia i wozownia, inwentarz żywy i martwy, $2^1/_2$ morg. okolica parku sprzeda z powodu wyjazdu, Agencja »Celeritas«, Lwów Jagiellońska 17. 4647

Do sprzedania łóżko z materacem, szafa i pierzynka. Zielona 6, II. p., od 1—3 można oglądnąć. 4663

Okazyjnie sprzedam serwis porcelanowy, komplet na 12 osób. Zgłoszenia administracja pod »Serwis«. 4660

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił, wyjmuje zęby bez bolu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 2981

Dr. Medycyny uprasza o wskazanie miejscowości, prowincji, gdzie jest brak lekarza lub weźmie chwilowe zastępstwo. Pod »Kilkuletnia praktyka« do administracji Kurjera lwowsk. 4620

Informacji wszelkiego rodzaju udziela szybko i dokładnie Konces. Biuro informacyjne »Celeritas«, Lwów Jagiellońska 17. 4648

Wiedeńskiej szkoły pracownia pończoch i bielizny »Kalos«, Kopernika 12, parter. 4646

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 4625

Stroiciel pierwszorzędny, stroi czysto i trwale, Kopernika 26., parter Skleniarski. 4649

Mieszkania.

Poszukuję pokoju za dobrą zapłatą. Zgłoszenia do administracji dla »A. N.« 4645

Proszek drożdżowy i wanilowy „RITTERA"
poleca hurtownie 4453
L. Hoszowski, Lwów, Akademicka 3.

HURTOWNIA dla konsumów
Skład: Lwów, Romanowicza 11.
otwarty cały dzień. Najtańsze źródło zakupu towarów odzieżowych i obuwia dla robotników i służby folwarcznej. Hurt-Detail

TELEFONY TELEFONY TELEFONY
KABLE telefoniczne PRZEWODNIKI
ołowione gołe i izolowane
CENTRALE TELEFONICZNE
najnowszych konstrukcji od 3 do 100 linji podwójnych **ogniwa galwaniczne** reprezentowanej przez nas fabryki „Suchy Element Elektryczny" w Zawierciu.
Posiadamy stale na składzie
Urządzamy telefony wewnętrzne i dzwonki konserwacja na dogodnych warunkach. Remont
Biuro budowy telefonów **Warszawa, Ceglana 11. Telefony 102 i 115.** 4655

Tłuszcze - Oleje - Kalafonję
dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego
dostarcza wagonowo i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, — — Warszawie, Łodzi i Gdańsku, — —
Polskie Towarz. Handlowe S. A. Zarząd główny: Kraków Sławkowska 1.
Oddziały: **Warszawa, Świętokrzyska 27. Lwów, Kołłątaja 8. Łódź, Hotel Victorja. Gdańsk, Hundegasse 46.** 4550
Adres telegraficzny: Toban. **Prosimy żądać ofert.**

TOWARZYSTWO OSADNICZO-PARCELACYJNE
„KOLONIZATOR"
SPÓŁDZIELNIA Z OGRAN. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
Oparte na ustawie z 29. października 1920 i działające na mocy upoważnienia głównego urzędu ziemskiego
Przeprowadza **parcelację majątków ziemskich** z załatwieniem wszelkich formalności prawnych. **Dokonywa sprzedaży parceli,** wyszukuje i sprowadza nabywców.
Organizuje **grupy osadnicze dla Kresów. Wyjednywa pożyczki. Udziela porad** w sprawach parcelacji, osadnictwa, likwidacji, serwitutów i t. p.
Ma na celu nietylko **akcję parcelacyjną,** lecz **i niesienie dalszej pomocy osadnikom:** finansowej, prawnej i w zagospodarowaniu się. 4554
Towarzystwo rozporządza zastępem specjalistów i terminowo wykonywa zlecenia.
Teren działalności: b. Królestwo Kongresowe oraz Województwa Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie i Wołyńskie.
Adres Centrali: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 47 m. 21.



Daje lakierowy połysk
Deszcz nie zmywa
Skóra staje się miękka
Chroni od wilgoci i - - - pękania. - - -
Warszawa, Grzybowska Nr. 40.
4446

DACHÓWKI
asbestowo-cementowej
papy, gontów, wapna gipsu i innych materjałów budowl.
dostarczają natychmiast: 4493
HORSZOWSKI i Ska
LWÓW, UL. BOURLARDA 3.

„SPRAWA LUDOWA"
Nowy tygodnik, poświęcony potrzebom włościaństwa, organ Polskiego Stronnictwa Ludowego we Lwowie - wychodzi od 28. listopada 1920 r.
Komitet redakcyjny stanowią: inż. Jan Bryl, poseł, Witold Czapczyński, Dr. Włodzimierz Jampolski, Marjan Łomnicki — — — — — i inżynier Jakób Pawłowski. — — — — —
‚Sprawa Ludowa' wychodzi co niedzielę.

Prenumerata wynosi: rocznie	160 Mp.
półrocznie	80 „
kwartalnie	40 „

Cena numeru 4 Mk.
Ogłoszenia po 3 mp. za wiersz nomp. czteroszpaltowy.
Adres redakcji i administracji: Lwów, Ossolińskich 15.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.